

Rycz, Szesna

1. Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan, | e H7 e H7
a przecież się składam z kości i krwi, | e H7 e H7
Z kości i krwi, i jarzma na kark, | e e7 a a7
I pary rąk, pary silnych rąk. | H7 e
Ref.: Co dzień szesnaście ton | e H7
I co z tego mam? | e H7
Tym więcej mam długów, | e H7
Im więcej mam lat. | e H7
Nie wołaj Święty Piotrze, | e e7
Ja nie mogę przyjść, | a a7
Bo duszę swoją oddałem za dług. | H7 e
2. Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był dzień,
Podniosłem więc szufłę, poszedłem pod szyb.
Nadzorca mi rzekł - "Nie zbawi Cię Pan,
Załaduj co dzień po szesnaście ton."
ref.
3. Gdy kiedyś mnie spotkasz, lepiej z drogi mi zejdz,
Bo byli już tacy - nie pytaj, gdzie są.
Nie pytaj, gdzie są, bo zawsze jest ktoś,
Nie ten, to ów, co urządzi Cię.
ref...